

List od Prałata (Sierpień 2011)

"Postarajmy się zrobić wszystko co możliwe, aby uczestnicy Światowych Dni Młodzieży w Madrycie poczynili osobiste postanowienie wzrastania w życiu chrześcijańskim".

08-08-2011

Najdrożsi: niech Jezus błogosławi moje córki i moich synów!

W chwili, gdy otrzymacie ten list będę już od kilku dni w Kinszasie, stolicy Konga. Wcześniej, od 7 do 12

lipca odbyłem podróż do Wybrzeża Kości Słoniowej: zarówno w Abidżanie jak i w Yamoussoukro spotkałem się z waszymi siostrami i braćmi, a także z wieloma innymi ludźmi biorącymi udział w inicjatywach apostolskich Opus Dei. Wszędzie mogłem się napełniać radością na widok rozwoju pracy wykonywanej przez wiernych Prałatury we współpracy z tak wieloma innymi ludźmi. Bądźmy wciąż wdzięczni Bogu, który zsyła na nas swoje łaski za wstawiennictwem Najświętszej Dziewicy, a który słucha także błagań naszego Ojca, do którego zawsze się uciekamy. Jeżeli tutaj, na dole, nosił wszystkich i każdego z nas w swoim sercu, to o ile doskonalej i intensywniej dalej nam pomaga z Nieba.

Proszę także o pomoc ukochanego don Alvaro, który zdecydował o rozpoczęciu stałej pracy apostolskiej w tych dwóch krajach w roku 1980.

Dzięki modlitwie i ofierze, dzięki cichej i wytrwałej pracy – czyli w ten sam sposób, co wszędzie – Dzieło zakorzeniło się już na tych afrykańskich ziemiach. Ile dzieł ku chwale Boga i w służbie Kościołowi kwitnie w tych dwóch krajach trzydzieści lat po rozpoczęciu pracy! Nalegam, składajmy nieustannie dzięki Trójcy Przenajświętszej.

Proszę Was, żebyście nadal zewsząd wspierali ekspansję apostolską, która była czymś charakterystycznym w całym życiu naszego Ojca, aż do ostatniego dnia jego pobytu na ziemi. Módlmy się za miejsca, gdzie praca Dzieła rozpoczęła się już dawno temu, a także za te, gdzie znajduje się u samych początków, nie zapominając o innych narodach, którym pragniemy zanieść, wraz z doktryną Chrystusa, zaczyn ducha Opus Dei, na pierwszym miejscu o Sri Lance. Pytam każdą z Was, każdego z Was: czy myślisz, że mogą

liczyć na twoją modlitwę? Jak się modlisz za osoby, z którymi mają kontakt? Jakie małe i nie tak małe umartwienia ofiarujesz w tych intencjach? Pamiętajmy o tym, co nam mówił św. Josemaría: ***Nie można kochać całej ludzkości (...) inaczej, jak tylko z Krzyża***[1].

Powierzmy te pragnienia apostolskiego rozwoju – we własnym kraju i na całym świecie – najśłodszemu i niepokalanemu Sercu Maryi. Jak co roku, od kiedy nasz Ojciec poświęcił Jej Dzieło 15 sierpnia 1951 roku, odnowimy to poświęcenie w święto Wniebowzięcia. Tym razem, oprócz uciekania się do Jej ochrony i do Jej troski o Opus Dei i o każdego z nas, zapraszam Was do przyłączenia się do mojego dziękczynienia Niebiosom po moich podróżach. Równocześnie, prosimy w intencji owoców duchowych Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w

Madrycie w drugiej połowie tego miesiąca z udziałem niezmiernie liczby młodych z całego świata.

7 sierpnia minie osiemdziesiąt lat od usłyszenia przez naszego Ojca pewnego boskiego głosu, który utwierdził go w potrzebie wzmagania modlitwy – jedynej broni, którą dysponował – żeby móc rozprzestrzeniać i utwierdzać drogę rozpoczętą 2 października 1928 roku, a zarazem umocnił go w realizacji tej świętej, specyficznej misji w łonie Kościoła. Znamy dobrze tekst, w którym zostawił opis tego, co się wydarzyło tego dnia. Warto jeszcze raz powrócić do tych słów naszego Ojca, ponieważ napełniają nas ufnością i pobudzają do większej wierności bożemu zamiarowi odnośnie do Opus Dei. Prośmy Ducha Świętego, by nam pomógł wniknąć głębiej w to wydarzenie z życia świętego Josemaríi, którego aktualność jest wieczna, a które

powinno znaleźć echo, odpowiedź osobistą w każdym z nas.

Obchodzono tego dnia w Madrycie święto Przemienienia Pańskiego.

Niewiele lat minęło od chwili, gdy nasz Ojciec przeprowadził się do stolicy, żeby doktoryzować się w prawie. Pisał nasz Założyciel:

podczas modlitwy w moich intencjach w czasie Mszy Świętej, zdałem sobie sprawę z wewnętrznej przemiany, której dokonał we mnie Bóg podczas tych lat, gdy przebywam w tym mieście, dawnej siedzibie dworu... I to wszystko poza mną: bez mojego udziału, mogę to powiedzieć^[2]. W ten sposób wyrażał się o przemianie, jakiej Bóg dokonywał w jego duszy, zwłaszcza po 2 października 1928 roku. Zauważmy, że to uświadomienie miało miejsce właśnie podczas celebrowania Eucharystii, gdy nasz Założyciel uobecniał *in persona Christi*

Najświętszą Ofiarę Krzyżową.
Zawsze nam powtarzał, że Msza
Święta stanowi **centrum i korzeń
życia duchowego
chrześcijanina**^[3]: korzeń, który
odżywia całe nasze jestestwo,
ognisko skupiające myśli, słowa i
czyny. Czułe dbanie dzień po dniu o
odprawianie lub uczestniczenie w
Ofierze Ołtarza jest warunkiem
niezbędnym, żeby pozwalać na
działanie Pocieszyciela, który
pragnie udoskonalać nasze dusze i
upodabniać nas coraz bardziej do
Chrystusa, żeby stać się dobrymi
narzędziami.

Święty Josemaría pisze, że jego
przemiana wewnętrzna została
spowodowana działaniem Pana:
**wszystko poza mną: bez mojego
udziału, mogę to powiedzieć.**
Jednocześnie wiemy, że już przed
założeniem Dzieła starał się wspierać
działanie Ducha Świętego. Jego
nieustanna modlitwa – **Domine, ut**

videam! Domina, ut sit! – w latach poprzedzających 2 października 1928 roku to praktyczny objaw tej rzeczywistości. Starajmy się go naśladować, podchodząc do Najświętszej Ofiary nastawieni na słuchanie Słowa Bożego, wysilając się, żeby odkryć to, co Bóg zechce nam ukazać zarówno w czytaniach, jak i w różnych modlitwach obecnych we Mszy. Czy karmimy naszą modlitwę osobistą i poczucie świadomości Bożej tymi tekstami, którymi Bóg się posługuje, żeby rozpalać Swoją Miłość w naszych duszach? Czy staramy się o to, by nasze życie duchowe było ukierunkowane i jakby zaznaczone przez liturgię Kościoła?***Myślę, że odnowiłem swoje postanowienie ukierunkowania całego mojego życia na pełnienie Woli Bożej: Dzieło Boże***, ciągnął dalej nasz Ojciec. I dodawał, umieszczając to w nawiasach: ***Jest to postanowienie, które i teraz stawiam sobie jeszcze***

raz z całej mojej duszy[4]. Czyńmy podobnie i my wiele razy, ze szczerymi pragnieniami wierności Bogu i Kościołowi, przede wszystkim, gdy okoliczności okażą się cięższe: w chorobie, w biedzie, w przeciwnościach, w chwilach jałowości czy trudności wewnętrznych... Jeśli będziemy postępowali w ten sposób, Bóg udzieli nam światła i sił potrzebnych, abyśmy pełnili w każdej chwili Jego najukochańszą Wolę.

Po konsekracji, kiedy nasz Ojciec podnosił Najświętszą Hostię do adoracji przez wiernych, przyszły mu na myśl z wielką siłą pewne słowa Pisma w wersji Wulgaty, w tamtym czasie używanej w liturgii: *si exaltatus fuero a terra, omnia traham ad meipsum*[5]: gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystko do siebie. Święty Josemaría napisał, że w pierwszej chwili, gdy słyszał tę boską wypowiedź bez

dźwięku słów, poczuł lęk. To reakcja właściwa dla duszy, która doświadcza wielkiego poruszenia, gdy odczuwa wspaniałą bliskość Boga trzykroć Świętego, świadoma swojej osobistej słabości, a która jednocześnie zauważa głęboki wewnętrzny pokój. Tak to wyraża nasz Ojciec: ***Zwykle wobec tego, co nadprzyrodzone, odczuwam lęk. Następnie przychodzi: ne timeas! nie obawiaj się! To Ja.***

Zrozumiałem, że to Boży mężczyźni i kobiety wzniosą krzyż i naukę Chrystusa na sam szczyt całej ludzkiej działalności... i zobaczyłem Pana tryumfującego i przyciągającego do siebie wszystkie rzeczy[6].

W tym tak nadprzyrodzonym doświadczeniu, którego Bóg udzielił świętemu Josemaríi, aby go oświecić i umocnić, byliśmy obecni Ty i ja, i wszyscy ci, którzy mieliśmy przyjść do Dzieła z biegiem lat. Większość z

nas jeszcze się nie urodziła, ale już było dla nas miejsce w sercu naszego ukochanego Ojca, który nie znając nas, modlił się za nas, liczył na nas, którzy mieliśmy być powołani do *bycia Opus Dei i czynienia Opus Dei* w XXI wieku. To nas zobowiązuje do zjednoczenia się coraz bardziej ze świętym Josemarią, ażeby jego życie stało się bardzo naszym, ponieważ my byliśmy, tak jak nam to przekazywał, racją jego życia.

Córki i synowie moi: to nie są tylko pobożne rozważania, które Wam przedstawiam, gdy Wam powtarzam, że Dzieło jest w Waszych rękach: dzień po dniu myślmy o tym, że nadeszła pora, abyśmy to my ciągnęli do przodu tę pracę. Niebo pragnie, aby była ona prowadzona z takim duchem i poświęceniem, z jakim czynił to nasz Ojciec. Możemy liczyć na wszelką pomoc Bożą. Dobrze pasują tu słowa Świętego Tomasza z Akwinu: «Podmioty wybrane przez

Boga do jakiejś misji są przygotowane i uformowane przez Niego, ażeby były odpowiednie do jej spełnienia, zgodnie z tym, co czytamy w 2 Kor 3,6: “On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza”»[7].

Dysponujemy poza tym mnóstwem pism naszego Ojca, w które przelał duchowe skarby powierzone mu przez Boga. ***Choć czuję się pozbawiony wszelkich cnót i wiedzy (...), chciałbym napisać kilka rozpalonych ksiąg, które obiełyby świat niczym żywy płomień, udzielając swego światła i żaru ludziom, rozżarzając ich biedne serca, aby ofiarować je Jezusowi, niczym rubiny w Jego królewskiej koronie***[8]. To jego dążenie stało się rzeczywistością, ponieważ miliony ludzi na całym świecie karmią się tekstami pochodzącymi z jego nauk i spod jego pióra. Wczytywać się w nie, dać je

poznać, rozpowszechniać je w najróżniejszych językach, to bardzo skuteczny środek w apostołstwie, ażeby orędzie świętego Josemaríi i praca apostołska Opus Dei mogły się rozszerzać coraz bardziej dla dobra dusz: jak fale wzbudzone przez kamień, który wpadł do jeziora[9], aż dotrą do niespodziewanych brzegów.

W swoim przesłaniu na XXVI Światowe Dni Młodzieży – do uczestnictwa w których zostałem zaproszony – Ojciec Święty komentuje hasło przewodnie tego spotkania: *Zakorzeni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze* [10].

Dla wielu uczestnictwo w Światowych Dniach Młodzieży będzie okazją do szczególnego spotkania z Chrystusem, którego być może nie mieli okazji doznać wcześniej lub będzie to możliwość poznania Go lepiej, zaprzyjaźnienia się z Nim. Postarajmy się, aby nie były to sztuczne ognie, które świecą

przez chwilę, aby potem zgasnąć. Dlatego jest ważne, aby duchowe doświadczenie tych dni było kontynuowane. Postarajmy się zrobić wszystko co możliwe, aby uczestnicy wyciągnęli wnioski praktyczne, by poczynili osobiste postanowienie wzrastania w życiu chrześcijańskim.

Spotkanie z Synem Boga obdarza nowym dynamizmem całą egzystencję [11], stwierdza Ojciec Święty. Owocem łaski mogą być pytania, które wielu sobie zada na temat kierunku, w którym ma zmierzać całe ich istnienie. Są to pytania, które wcześniej czy później młodzież sobie stawia, często nie zdając sobie sprawy, jak wiele one oznaczają. Ponieważ za pytaniem o przyszłość – być może początkowo ograniczonym do pytania o wybór zawodu, znalezienie pracy, założenie rodziny – kryją się pytania o wiele głębsze: Jaki sens ma moje życie? Jak mogę je zrealizować w sposób pełny?

Myśląc o tym, że te dni będą miały miejsce w mieście, które Opatrzność Boża wybrała jako miejsce narodzenia Opus Dei, przychodzi mi na myśl komentarz św. Josemarii, który czynił przy wielu okazjach, wspominając – z wdzięcznością wobec Boga – epizod powołania Pawła z Tarsu do apostołstwa. ***Dla mnie – w mniejszej skali – jak Pawłowi w Damaszku, w Madrycie opadły łuski z oczu, i w Madrycie otrzymałem misję*** [12]. Tak pisał na przykład w 1965 roku. Proszę Boga, aby przy okazji tych dni spędzonych pod przewodnictwem Ojca Świętego, wielu młodych doświadczyło swojego Damaszku, aby otwarli oczy na światło Boga, aby przeczuli wołanie, którym Jezus woła każdego, i aby zdecydowali się wytrwale za tym wołaniem podążać. Będzie to najlepsza odpowiedź na nadzieje Kościoła, który potrzebuje wielu kobiet i wielu mężczyzn zdecydowanie oddanych Bogu. **Być**

zakorzenionym w Chrystusie – wyjaśnia Benedykt XVI – oznacza odpowiedzieć konkretnie na wezwanie Boga, ufając Mu i wdrażając w praktyce Jego Słowo [13]. I kierując się zwłaszcza do młodych, dodaje słowa, które służą wszystkim: **Budujcie swój dom na skale, jak człowiek, który „wkopał się głęboko” (por. Łk 6,47). Starajcie się wy również przyjąć każdego dnia Słowo Chrystusa. Słuchajcie Go jako prawdziwego Przyjaciela, z którym można dzielić drogę waszego życia [14].**

Wracam do tego, co wam wcześniej proponowałem: konieczności podtrzymania w życiu codziennym tego, co wielu waszych przyjaciół i znajomych odkryje w tych dniach jako owoc działania łaski Boga. Ojciec Święty wyznacza im drogę, kiedy pisze: **Rozpocznijcie i rozwijajcie rozmowę osobistą z Jezusem Chrystusem w wierze. Poznajcie Go**

**poprzez lekturę Ewangelii i
Katechizmu Kościoła Katolickiego;
rozmawiajcie z nim w czasie
modlitwy, zaufajcie Mu[15].**

Ukazujemy w rozmowach osobistych konieczność przystępowania do sakramentów – Pokuty i Eucharystii, które są źródłem życia nadprzyrodzonego synów Boga. Jest też wskazane, aby nauczyli się uświęcać w nauce, w pracy i aby jako apostołowie troszczyli się o innych, ponieważ fakt zbliżenia się do Chrystusa jest jednym z najlepszych sposobów zapewnienia sobie własnej wierności Mistrzowi. Powtarzajcie im słowa Ojca Świętego: **Chrystus nie jest Dobrem tylko dla nas, lecz jest Dobrem najwyższym, które powinniśmy dzielić z innymi[16].**

Na koniec chcę z okazji święta Wniebowzięcia zaprosić do przypomnienia sobie słów, z którymi święty Josemaria kończy swoją homilię w tę Uroczystość Najświętszej Dziewicy: **Cor Mariæ**

**Dulcissimum, iter para tutum;
Najśłodsze Serce Maryi, daj siłę i
pewność naszej drodze na ziemi:
bądź Ty sama naszą drogą,
ponieważ Ty znasz ścieżkę i szlak,
który prowadzi, przez Twoją
miłość, do miłości Jezusa
Chrystusa**[17]. Trzeba dodać w tym
akcie strzelistym słowa, które
wymówił ukochany don Alvaro:*iter
para et serva tutum!* Z miłością was
błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Kinszasa, 1 sierpnia 2011 r.

[1]. Św. Josemaría, *zapisane podczas medytacji*, 2-X-1971.

[2]. Św. Josemaría, *Zapiski wewnętrzne*, nr 217 (7-VIII-1931). Por.

A. Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, tom I, str. 380-381.

[3]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 87.

[4]. Św. Josemaría, *Zapiski wewnętrzne*, nr 217 (7-VIII-1931). Por. A. Vázquez de Prada, *ibid*.

[5]. *J* 12, 32 (Wulgata).

[6]. Św. Josemaría, *Zapiski wewnętrzne*, n. 217 (7-VIII-1931). Por. A. Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, tom I, str. 381.

[7]. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teológica* III, q. 27, a. 4.

[8]. Św. Josemaría, *Zapiski wewnętrzne*, nr 218 (7-VIII-1931). Por. A. Vázquez de Prada, *ibid*.

[9]. Por. Św. Josemaría, *Droga*, nr 831.

[10]. Por. *Kol* 2, 7.

[11]. Benedykt XVI, *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Młodzieży 2011*, 6-VIII-2010.

[12]. Św. Josemaría, *List*, 2-X-1965.

[13]. Benedykt XVI, *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Młodzieży 2011*, 6-VIII-2010.

[14]. *Ibid.*

[15]. *Ibid.*

[16]. *Ibid.*

[17]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 178.